

# Kreowanie Innego. Stereotypy jako bariery i motory rozwoju turystyki

IX Międzynarodowe Forum Gospodarcze  
Gdynia 09 10 2009

Krzysztof Podemski,  
Instytut Socjologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
podemski@amu.edu.pl  
<http://www.socjologia.amu.edu.pl/index.php?op=205&pid=1>

# Inny jako wyzwanie

*„trzy możliwości stały zawsze przed  
człowiekiem, ilekroć spotkał się z  
Innym:*

*mógł wybrać wojnę,*

*mógł odgrodzić się murem,*

*mógł nawiązać dialog”*

Ryszard Kapuściński, **Spotkanie z Innym jako**

**wyzwanie XXI wieku**, Kraków 2004

# Podróż jako konfrontacja z innością, obcością

Każda podróż jest opuszczeniem tego, co jest najważniejszym elementem naszej tożsamości: „**domu**”.

Każda podróż jest konfrontacją z innością, bo każda podróż jest zmianą dotychczasowego środowiska.

Każdy podróżnik, nawet zwykły uczestnik masowych zorganizowanych wycieczek w rezultacie przestrzennej mobilności znajdują się czasowo conajmniej w **i n n y m** „świecie”.

Innym, czyli takim samym, choć nie tym samym.

Ale podróż może nas przenieść również w **o d m i e n n y** świat.

Odmienny, czyli nie tylko nie ten sam, ale również nie taki sam świat, świat zasadniczo niepodobny do tego, który jest naszym „domem”.

# Wymiary obcości

- sama inność jako taka
- trudno znieść inność (klimat, kuchnię, muzykę itp.)
- trudno zrozumieć i zaakceptować inność (np. w kwestiach obyczajowych)
- samotność wśród innych, poczucie wyobcowania
- poczucie „podróży w czasie” (z reguły „cofnięcia się”)
- poczucie wyobcowania wobec własnych wzorów kulturowych

# Oswajanie obcości

- turystyczna bańka (*environmental bubble*) D. Boorstina
- pośrednicy kulturowi (*cultural brokers*): np. przewodnicy
- kontakty z „mniej obcymi” (np. białymi w Afryce)
- kontakty z przedstawicielami własnej klasy, warstwy (np. tubylczą inteligencją)
- kontakty z rodakami na obczyźnie
- szukanie podobieństw (np. w muzyce, kuchni, języku)
- kpina, ośmieszanie zwyczajów itp.

**Alternatywą dla oswajania obcości jest negacja, odrzucenie....**

## Dr. Jan Hupka, *Z wędrówki po Indyach*, Drukarnia Czas, Kraków 1913

*I co to jest właściwie to dziwne i straszne miasto, to Benares odwieczne ? Dla Hindusa może ono być bramą nieba nawet, dla europejskiego turysty jest ciekawem niestychanie, ale mało rozumiałem zbiegowiskiem ludzkim i zwierzęcem. Ludność miasta, w oczach turysty, składa się z ruchliwych pielgrzymów różnych ras i strojów, nieruchomych braminów i wałęsającego się bydła rogatego. Jest się ciągle jakby w krowiej stajni, mającej setki tysięcy ludzi do obsługi, wykonywanej na skinienie siedzących pod parasolami braminów. Bramini doją lud, a lud modli się i składa ofiary - krowom! Tak to wygląda na zewnątrz. Jaka jest jednak treść istotna tego widowiska? Zrozumieć to trudno, ale im mniej się rozumie, tem większa pokusa, by to próbować sobie wytłumaczyć, by to jakoś zdefiniować słowami. Ogólnie rzecz biorąc, przedstawia się Benares, jako miasto rozpętanego religijnego szału, który przez wieki wszystko pokonał i wszystko przetrwał.*

## Dr. Jan Hupka, *Wandering around India*, Cracow 1913

*And what exactly is it, this weird and terrible city, this eternal Benares? For a Hindu it can be even a door to heaven, for a European tourist it is an extremely interesting though hardly comprehensible whirling crowd of people and animals. In the tourist's perception, the city population consists of busy pilgrims representing different races, wearing different clothes, still Brahmins and horned cattle idling about the streets. You feel as if you were in a cattle stable with tens of thousands of people ready to provide services, delivered at the beck and call of Brahmins sitting under umbrellas. Brahmins fleece the people and the people pray and bring offerings to - cows! That's what it looks like from outside. What is, however, the meaningful essence of this show? It is difficult to understand, but the less you understand the stronger the temptation is to try to explain it somehow, to define it with words. In general terms, Benares is presented as a city of unleashed religious madness, which for ages has conquered everything and survived everything.*

# Turystyka masowa zinstytucjonalizowana forma konfrontacji z obcością

Dawni podróżnicy musieli sami radzić sobie z obcością.

W dobie masowych podróży zagranicznych oswojeniem obcości zajmują się wyspecjalizowane instytucje takie jak biura podróży, hotele, punkty informacji turystycznej, przewoźników. Stosują one rutynowe, powtarzalne pod różnymi szerokościami geograficznymi zabiegi, których celem jest sprzedanie obcości spreparowanej, przekształconej w towar. Komercjalizacja obcości przybiera najczęściej dwie formy.

Obcość może zostać:

- 1) pomniejszona, “ucywilizowana”, złagodzona lub odwrotnie,
- 2) wyolbrzymiona, podkreślona, przekształcona w egzotykę jako atrakcja turystyczna.



# Polska na pograniczu Wschód – Zachód

## Polska znajduje się raz bliżej Wschodu, a raz bliżej Zachodu,

Specyfiką stosunków Polski z sąsiadami jest to, że w sensie geopolitycznym i kulturowym jesteśmy krajem pogranicza cywilizacyjnego .

*Jak pisał jeden z wybitnych znawców Orientu „Od wieku X istniał dla Polski problem rzeczywistej przynależności do świata kultury zachodniej i równie obiektywnego położenia na wschód od najważniejszych ośrodków tej kultury. (...). Wśród prawd oczywistych, nieraz nie akceptowanych znajduje się (...) i ta, że Polska leżąc we wschodniej części Europy może być zaliczana do Wschodu.(...) Z punktu widzenia form rozwoju społeczno-gospodarczego od bardzo dawna przyjęto się mówić o wyraźnej odrębności ziem leżących na „Wschód od Łaby” (...) Unia z Litwą, wchłonięcie Ukrainy i Podola nadawało nam wyraźne cechy kraju wschodniego” (Kieniewicz, 1978, 76:77).*

Witold Gombrowicz ową transgraniczność postrzegał jeszcze wyraźniej: *„Czymże jest Polska? Jest to kraj między Wschodem a Zachodem, gdzie Europa powoli zaczyna się wykańczać, kraj przejściowy, gdzie Wschód i Zachód wzajemnie się osłabiają. Kraj przeto formy osłabionej.”( de Roux, 1969).*

# Obcy, Inny raz na Wschodzie, raz na Zachodzie

**W świecie pojałtańskim:** z jednej strony granice przesunęły się bliżej Łaby, a Polska utraciła wielonarodowościowe i wielokulturowe „kresy” wschodnie. Odsetek obywateli mówiących innym językiem niż polski i należących do innego kościoła niż rzymsko-katolicki zmniejszył się radykalnie. Z drugiej strony zaś kraj znalazł się politycznie i gospodarczo w obrębie wpływów Rosji.

**Upadek komunizmu** umożliwił wyzwolenie się spod tych wpływów, a członkostwo Polski w UE stało się kolejnym po utracie kresów i rozpadzie ZSRR krokiem na drodze „okcydentalizacji” Polski. Ubocznym jej skutkiem jest osłabienie kontaktów i zainteresowania wschodnimi sąsiadami.

Co prawda nadal język rosyjski jest najbardziej znanym językiem obcym a nasz narodowy autostereotyp ma więcej wspólnych elementów ze stereotypem Rosjanina, Ukraińca czy Białorusina niż Niemca czy Szweda, ale sympatie, aspiracje i podróże kierujemy w stronę granicy zachodniej i południowej. Sąsiedzi ze Wschodu są mało znani, a w znacznej mierze także niezbyt chciani. Stopniowo ta sytuacja wydaje się ulegać zmianie. Począwszy do 2001 roku liczba osób przekraczających granicę wschodnią rośnie. Paradoksalnie najwięcej polskich obywateli przekroczyło ją w pierwszym roku naszej przynależności do UE. Coraz więcej biur podróży oferuje wyjazdy do Rosji czy na Ukrainę.

# Wyjazdy Polaków przez granice 1994-99

GRANICE	1994		1995		1996		1997		1998		1999	
Zachodnia	19550	57%	18644	51%	18444	41%	20782	43%	20556	42%	25505	47%
Południowa	11565	34%	14194	39%	22490	50%	23522	48%	25221	51%	25728	47%
Wschodnia	2437	7%	2696	7%	2749	6%	2752	6%	1885	4%	1835	3%
Morska	193	1%	197	1%	271	1%	677	1%	608	1%	889	2%
Lotniska	551	1%	656	2%	758	2%	877	2%	1058	2%	1141	2%
OGÓŁEM	34296	100%	36387	100%	44712	100%	48610	100%	49328	100%	55097	100%

# cd. 2000-2004

Źródło: obl. własne na podstawie materiałów IT (dane GUS wg informacji Straży Granicznej)

GRANICE	2000		2001		2002		2003		2004	
Zachodnia	21463	38%	16035	30%	13293	30%	12657	33%	12917	35%
Południowa	30400	53%	31942	60%	26690	59%	20429	53%	17947	48%
Wschodnia	1837	3%	2075	4%	2552	6%	3180	8%	3885	10%
Morska	1718	3%	1790	3%	1186	3%	1093	3%	595	2%
Lotniska	1259	2%	1281	3%	1321	3%	1371	3%	1882	5%
<b>OGÓŁEM</b>	<b>56677</b>	<b>100%</b>	<b>53122</b>	<b>100%</b>	<b>45043</b>	<b>100%</b>	<b>38730</b>	<b>100%</b>	<b>37226</b>	<b>100%</b>

## Polacy spędzający co najmniej jeden nocleg („turyści” wg Światowej Organizacji Turystycznej) za granicą wg krajów w mln.

Kraj	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004
Białoruś	0,10	0,10	0,10	0,10	0,10	01,0	01,0
Czechy	0,90	0,80	0,60	0,70	0,70	0,50	0,55
Litwa	0,10	0,10	0,10	0,10	0,15	0,10	0,10
Niemcy	2,80	2,60	3,60	2,50	2,65	2,60	2,30
Słowacja	0,70	0,50	0,65	0,80	0,55	0,50	0,55
Szwecja	0,10	0,10	0,25	0,25	0,15	0,10	0,10
Rosja	0,10	0,10	0,1	0,1	Bd	0,15	0,10
Ukraina	0,10	0,10	0,15	0,15	0,35	0,25	0,20
Razem kraje sąsiednie	4,60	4,10	6,25	4,5	4,55	4,20	3,90
<b>Razem kraje sąsiednie % całości</b>	<b>61%</b>	<b>55%</b>	<b>65%</b>	<b>58%</b>	<b>54%</b>	<b>58%</b>	<b>62%</b>
Pozostałe kraje	3,00	3,40	3,35	3,20	3,95	3,00	2,40
Razem	7,60	7,50	9,60	7,70	8,40	7,20	6,30

# Bezpośrednia znajomość krajów sąsiednich 1993 - 2006

Kraj	1993 CBOS	1997 CBOS	2000 CBOS	2004 CBOS	2006, CBOS
Niemcy	29%	33%	38%	34%	33%
Czechy (Czechosłowacja)	18%	14%	26%	20%	20%
Słowacja	1%	6%	9%	14%	13%
Rosja, (ZSRR)	14%	7%	11%	4%	3%
Szwecja	1%	3%	3%	3%	3%
Litwa	1%	1%	3%	2%	3%
Ukraina	1%	2%	3%	4%	4%
Białoruś	1%	1%	2%	1%	2%

**Najbardziej lubiane i nie lubiane narody w Czechach, na Litwie, w Polsce i na Węgrzech w 2000, badanie CEORG, skala -3,+3,  
na czerwono wyróżniono narody sąsiednie**

	Czechy	Litwa	Polska	Węgry
<b>5 najbardziej lubianych krajów europejskich</b>	<p><b>Słowacy (1,30)</b>                      Francuzi (1,29)                      Szwedzi (1,17)                      Anglicy (0,86)                      Słoweńcy (0,64)</p>	<p>Szwedzi (1,45)                      Francuzi (1,32)                      Niemcy (1,28)                      Anglicy (1,00)                      Rosjanie (0,91)</p>	<p>Francuzi (0,91)                      Włosi (0,90)                      Anglicy i Szwedzi (po 0,75)                      Węgrzy (0,66)  <b>Czesi (0,51)</b></p>	<p>Szwedzi (1,05)                      Anglicy (0,91)                      Włosi (0,83)                      Niemcy (0,62)                      Francuzi (0,56)</p>
<b>5 najbardziej nie lubianych krajów europejskich</b>	<p>Rumuni (-1,28)                      Rosjanie (-1,06)                      Ukraińcy (-0,86)                      Białorusini (-0,72)                      Bułgarzy (-0,68)</p>	<p>Serbowie (-0,44)                      Chorwaci (-0,38)                      Rumuni (-0,14)</p>	<p>Rumuni (-1,01)  <b>Rosjanie (-0,71)</b>  <b>Ukraińcy (-0,64)</b>                      Serbowie (-0,64)  <b>Białorusini (-0,41)</b></p>	<p><b>Serbowie (-1,26)</b>  <b>Rumuni (-1,22)</b>  <b>Ukraińcy (-0,92)</b>                      Rosjanie (-0,83)                      Białorusini (-0,83)</p>

# Podróżowanie na Wschód?. Badanie 3 wielkopolskich miasteczek, 2007

- W analizowanym materiale znaleźć można jednak postawy zaskakujące. Tym co uderza, jest stosunek do tzw. „ściany wschodniej”. Badanie potwierdza, że dla niektórych mieszkańców wielkopolskich miasteczek żywy jest ciągle stereotyp zawarty w nieco żartobliwym, ale jednak ksenofobicznym powiedzeniu że „za Koninem zaczyna się Azja”.
- **Wschód Polski jest traktowany jako egzotyczny, odmienny.** Dla niektórych owa odmienność jest atrakcyjną, przyciągającą. Zafascynowana Suwalszczyzną mieszkanka Cz. stwierdza wręcz, że czuła się tam cudzoziemką.
  - „Sejny, mmmm? Pewnie pani nawet nie wie gdzie to jest?
  - **Wiem.**
  - *Tak? A, kłamie pani. Zna pani to?*
  - **Bardzo dobrze nie, ale ...**
  - *...ja też nie znam bardzo dobrze, ale nasi znajomi z Niemiec uparli się, żeby absolutnie nie na Mazury, gdzie są ci Niemcy sentymentalnie, ale też roszczeniowo związani, i oni chcieli koniecznie Suwałki poznać, Suwalszczyznę. Dla nas to był zupełnie inny świat. Tak samo byliśmy tam z Pawłem cudzoziemcami jak oni. Pojechaliśmy do Sejny, byliśmy jeszcze w takiej miejscowości, gdzie się droga kończyła. No zupełnie inny świat. Fantastyczne jedzenie, regionalna kuchnia, która nam odpowiadała. I potem też wypadły do Wilna, do Kowna. To były naprawdę bardzo, bardzo udane wakacje. A wie Pani na jakim ja koncercie byłam? Te Sejny są wielkości może takiego Lubasza, a ja tam byłam na koncercie pana Krakauera... \*. A na rogu kury, kaczki chodzą. A nasi znajomi stwierdzili, że u nas jest więcej atrakcji, bo naprawdę tak było” (CZ54).*
- \* David Krakauer, klarncista, światowej sławy muzyk klezmerski (dop. KP)



# Nie tylko egzotyka, ale i odległość

- Ściana wschodnia jest postrzegana także jako miejsce nie tylko bardzo odmienne, ale także **bardzo odległe przestrzennie**.
- *Suwałki – to mnie ciekawia, bo to jest najzimniejsze miejsce w Polsce, jestem ciekawy, jak ci ludzie tam mieszkają, tak się mówi, że to jest miejsce zapomniane przez cywilizację; chodzi mi raczej o region, niż o samo miasto. Ściana wschodnia, Białystok, Biała Podlaska, Chełm, Ustrzyki Dolne, - chciałbym pojechać z ciekawości, ze względu na zabytki, te ziemie inaczej wyglądają, chodzi mi tu przede wszystkim o urbanistykę. Ale raczej tam nie pojadę, bo to jest za daleko” (NT03).*
- *„Chciałabym jeszcze zobaczyć jak wygląda Podlaskie, ale tam też nie pojadę, bo to za daleko. Zobaczyć Suwałki. Ale nie wiem, cud by musiałyby się stać, żeby mnie tam rzuciło. Nie wierzę w to ” (CZ57).*
- *B: Białowieża. Zaznaczyliśmy, że nigdy tam nie będę, bo jest bardzo daleko i naprawdę musiałyby być powód, chyba żeby mi szkolenie zrobili w tej Białowieży żebym tam kiedykolwiek pojechał tak samo w Bieszczadach.*
- **A: Ale ciągnie Pana?**
- *B: Jak najbardziej.” (OB29)*
-

# Wschód? Nic ciekawego!

- Wśród naszych badanych znalazły się także osoby, które nie chcą pojechać na „na Wschód”. Jednym z powodów jest mała znajomość tych terenów w Wielkopolsce i brak zainteresowania nimi przez media.
- *prawdopodobnie regiony Lublina, może i białostockiego, w związku z tym że mnie w te regiony nigdy nie ciągnęło i prawdopodobnie, jeżeli nie będzie żadnego powodu dla którego będę musiał tam jechać, no to nie pojadę nie, a jednak w głównej mierze człowiek jedzie tam gdzie jest w jakiś sposób zareklamowane, poprzez znajomych, którzy gdzieś tam byli, przez telewizję, radio” (CZ44).*
- Jeden badany wręcz dzieli Polskę na strony: „ich” i „naszą”.
- *B: wschód Polski – nie ma tam nic ciekawego do zobaczenia, wolę góry i naszą stronę Polski.*
- *A; Skąd Pan wie, że tam nic ciekawego nie ma?*
- *B: Ze słyszenia, czym dalej na wschód, tym gorzej” (NT10).*

# Wschód? Toż to Ruskie!

- Mieszkańcom Polski Wschodniej przypisuje się odmienne i negatywnie oceniane cechy charakteru.
- *Ten cały Wschód. Może dlatego z opowiadań, tata spędził czas w wojsku. I opowiadał, że nieciekawie. Ze względu na mentalność ludzi. I mąż jak był w Przemyślu – zupełnie inna mentalność osób jest jak u nas w Wielkopolsce. Głównie jeżeli chodzi o stosunek do pracy. Nie chciałabym tam podjąć pracy, bo jak się mąż wypowiadał, tam im nie zależy na niczym. Nie mają szacunku, motywacji. Może u nas jest wyolbrzymiony wyścig szczurów, ale tam są takie opinie że tam się idzie spać, nic nie ma znaczenia (CZ57).*
- Ziemie wschodnie są także kojarzone z nie lubianymi przez niektórych badanych narodami z zą wschodniej granicy.
- *A: Ale pan tam nie chce być.*
- *B: Nie.*
- *A: No to właściwe dlatego, że tu z Ruskami. Niezbyt to.*
- *B: Ale co z tymi Ruskami?*
- *A: No nie chciałbym tam jechać po prostu.*
- *B: Ma pan jakieś złe doświadczenia?*
- *A: Nie.*
- *B: Ale źle się panu kojarzy?*
- *A: Tak. (...) (OB21).*

# Warszawa? Mnie tam nie ciągnie!

- Przepuszczalnie elementem tej „wschodofobii” połączonej z poczuciem lojalności wobec rodzimego klubu piłkarskiego jest także manifestowana niechęć do Warszawy.
- *Nie byłem w Warszawie, ale tam nie naprawdę nie ciągnie. Byłem prawie wszędzie, a do Warszawy, miałem tyle razy okazję pojechać, ale mnie tam nie ciągnie.*
- *A: Dlaczego nie chce Pan jechać do Warszawy?*
- *B: Znajomi, którzy byli w Warszawie mówili, że to jest bardzo brzydkie miasto. Że tam nie ma nic ciekawego do zobaczenia, z wyjątkiem tych kilku punktów, ale ogólnie jest to wielka kicha. Nie ciągnie mnie. Jestem kibicem Lecha, miałem szansę pojechać na mecz Lecha z Legią, ale nie pojechałem.*
- *A: Nie myśli Pan sobie czasami, że jest to stolica i warto ją zobaczyć?*
- *B: Nie. Nawet w podstawówce mieliśmy wycieczkę do Warszawy, ale ja nie pojechałem. Mam jakiś taki wewnętrzny opór” (NT01)*
- Owa niechęć do „wschodu” obejmuje nie tylko rodzime kresy wschodnie, ale obejmuje tym bardziej Rosję i Białoruś. Polskiej „ścianie wschodniej” przypisuje się często elementy należące do negatywnego stereotypu naszych wschodnich sąsiadów. Co szczególnie intrygujące i stanowi spore zaskoczenie, ta okcydentalistyczna negacja „Orientu” dotyka nawet Chin i Japonię. Tym bardziej jest to zaskakujące, że przynajmniej medialny wizerunek tego ostatniego kraju jest u nas pozytywny. Część badanych nie potrafi owego „wewnętrznego oporu” racjonalnie wyjaśnić. Wydaje się on mieć charakter kulturowy, wynikać z silnie zakorzenionych w rodzinnych tradycjach i historycznie ukształtowanych stereotypów.

# Konkluzje

- Podróż jest zawsze konfrontacją z innością, obcością
- Obcość, inność jest wyzwaniem
- Skonfrontowani z obcością próbujemy ją oswajać
- Turystyka jest zinstytucjonalizowaną formą oswajania obcości
- Obcość, inność może przyciągać, może i odpychać

## Konkluzje cd.

- Polska znajduje się na pograniczu dwóch kultur: Wschodu i Zachodu
- W różnych epokach obcość, inność była przypisywana bądź to Wschodowi, bądź to Zachodowi
- Żyjemy w epoce przypisywania obcości Wschodowi, co ma również swoje konsekwencje dla ruchu turystycznego
- Inność, obcość „Wschodu” przyciąga i odpycha